

Placówka "Estezet"
L.dz. 56 /45
New York, 18.I.45
Czasopismo "Russkij w
Argientynie" - charakterys-
tyka.
Zr. Plac. "Salvador".

Kat. 3/2/1945

56

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W ślad za meldunkiem L.dz. 1185/44 z dn.
16.XI.44 przedstawiam w załączeniu charakterystykę
współpracowników czasopisma "Russkij w Argientynie".
Pozatem uwzględniam w meldunku stosunek pisma do
Polski, Jugosławii, Francji oraz Iranu i zagadnienie
sfer wpływów.

Do wiadomości Plac. Manchester

zał. 2.

Kierownik Placówki

Murawcy
Maracz

133

CZASOPISMO "RUSSKIJ W ARGIENTYNIE"

1. Współpracownicy pisma. Pismo redagowane jest przez kolegium w następującym składzie:

STAPRAN S. - Wydawca i współredaktor pisma. Z pochodzenia Łotysz. Właściciel kliniki lekarskiej w Buenos Aires przy ul. Suipacha 28. Adres dla korespondencji: Bs.Aires, Casilla de Correo 792. Emigrant rosyjski i dawny białogwardzista. Wydaje pismo od lat 15, pierwotnie o charakterze antysowieckim, zbliżonym do kierunku skrajnej nacjonalistycznej reakcji/"Czarna sotnia"/. Po napadzie Niemiec na Rosję zmienił nastawienie i zaczął popierać rząd sowiecki, nie angażując się jednak w popieranie też ściśle komunistycznych.

Po zainstalowaniu się w Montevideo Poselstwa Sowieckiego oddał pismo całkowicie na usługi propagandy sowieckiej, drukując otrzymywany z Poselstwa materiał i angażując kilku nowych współpracowników.

Utrzymuje ścisły kontakt z Poselstwem Sowieckim i był kilkakrotnie przyjęty przez posła ORZOWA. Posiada kontakt z polskim przywódcą komunistycznym St. KOWALEWSKIM, któremu udziela informacji, względnie instrukcji. Posiada ambicje, ażeby stać się konsularnym przedstawicielem Sowieckiej Łotwy.

GRIGORJEW Dymitr. - Stary współpracownik pisma, emigrant białogwardzista z wykształcenia prawnik. Pracuje w biurze porad prawnych Dr. J.A. V VILLIOLDO w Buenos Aires, Piedras 867, dep.P, tel.26-2598. Dawniej umieszczał artykuły o charakterze skrajnie antybolszewickim; obecnie używany jest do firmowania materiałów nadsyłanych przez Poselstwo Sowieckie w Montevideo, o akcentach niekiedy wybitnie komunistycznych. Z gorliwością neofity akcentuje swoje uznanie dla sowieckiego systemu społecznego.

KARATIEJEW M., dr. - stary współpracownik pisma, emigrant. Oddał się całkowicie na usługi Poselstwa Sowieckiego w Montevideo i jest jednym z głównych współpracowników członka poselstwa RIABOWA, prowadzącego akcję "wszechsłowiańską". Wygłosił w Montevideo liczne odczyty na temat kultury rosyjskiej. Występuje często nazwewnątrz w imieniu komisji redakcyjnej.

MOISIEJEW Wiktor - nowy współpracownik, zaangażowany w związku z rozszerzeniem ram pisma i nadaniem mu nowego charakteru. Żyd z Montevideo, przebywający przeważnie w Urugwaju. Zadanie jego polegało na przyciągnięciu do pisma rosyjskich i polskich Żydów, którzy dawniej bojkotowali je, jako "czarnosecinne".

LEWSZYKOW W.A. - nowy współpracownik.

CHORTIK A.J. - nowy współpracownik.

X X X

W okresie rządów prezydenta RAMIREZA pismo było przez kilka tygodni zamknięte, jako komunistyczne. Jednakże STAPRAN zdołał uzyskać u władz pozwolenie na ponowne otwarcie, wykorzystując w tym celu swoje obszernie rozbudowane stosunki.

Znaczną pomoc w tym kierunku okazał mu współpracownik pisma GRIGORJEW, który pracował w policji argentyńskiej i który posiada stosunki w "Seccion Especial".

2. Stosunek do Polski.

W okresie sprawozdawczym pismo mniej zajmowało się sprawami polskimi. W jednym z numerów została umieszczona obszerna biografia generała ROLA-ZYMIERSKIEGO, w której zostało m.in. stwierdzone, że był on jednym z głównych inicjatorów zwrócenia się Legionów Polskich przeciwko państwu centralnym.

Okres późniejszy jego działalności został przedstawiony w sposób następujący:

"W maju 1926 roku, w momencie zamachu stanu PIŁSUDSKIEGO, generał Żymierski w sposób czynny przeciwstawił się dyktatorskim dążeniom PIŁSUDSKIEGO i walczył na czele poznańskich pułków. Przez zemstę PIŁSUDSKI aresztował i wtrącił do więzienia ŻYMIERSKIEGO wraz z kilkoma innymi generałami. Jednocześnie została przeprowadzona kampania w celu zdyskredytowania gen. ŻYMIERSKIEGO.

"Sanacyjna klika kontynuowała szcucie gen. ŻYMIERSKIEGO po wypuszczeniu go z więzienia i dlatego był on zmuszony opuścić Polskę. Udał się on do Francji, gdzie przebywał aż do 1939 roku. Na pewien czas przed wybuchem wojny wrócił on do Polski, ażeby ponownie wstąpić do wojska.

"Podczas niemieckiej okupacji gen. ŻYMIERSKI kierował pracami tajnego związku podoficerów rezerwy i współpracował z innymi organizacjami, które walczyły z zaborcą. Przyłączył się on ostatecznie do Gwardji Ludowej, jako do najbardziej czynnej organizacji walczącej z Niemcami.

"Po utworzeniu Krajowej Rady Narodowej i po zjednoczeniu wszystkich organizacji w szeregach armii Ludowej, gen. ROLA-ZYMIERSKI, jako najstarszy generał, został mianowany przez Radę Krajową naczelnym wodzem Armii Ludowej w randze generał-porucznika.

Zorganizował on walkę z Niemcami w skali ogólnonarodowej i utworzył Sztab Główny Armii Ludowej. W uznaniu jego zasług Krajowa Rada Narodowa nadała mu rangę generał-pułkownika."

/Nr. 747 z dnia 25.XI.1944/.

Pismo porusza sprawę Katyńską, nawiązując do świeżo wydanej w Buenos Aires książki amerykańskiego dziennikarza REYNOLDS'A. p.t. "Rozmowy w Moskwie", której autor podziela całkowicie sowiecką tezę iż wymordowanie oficerów polskich zostało dokonane przez Niemców. Artykuł w tej sprawie nosi tytuł: "Jak ośmieszyli się panowie".

Omawiając sprawę polskich granic po wojnie, pismo uważa za prawdopodobne, że Polska uzyska granicę wzdłuż Odry, zaznaczając jednak, że do części niemieckiego Górnego Śląska rości również pretensje Czechosłowacja.

Prusy Wschodnie - według pisma - mają być podzielona pomiędzy Polskę a Litwę Sowiecką /Nr. z dnia 18.XI.44/.

3. Stosunek do Jugosławii. Zasadniczą tendencją pisma jest także podkreślanie czołowej roli, jaką Jugosławia ma odegrać w przyszłej akcji Zjednoczenia Słowian. Moment ten jest podkreślany znacznie mocniej, niż nawet w przypadku Czechosłowacji.

W numerze 743, w artykule MCISIEJEWA, inspirowanym w sposób widoczny przez Poselstwo Sowieckie, pismo stwierdza m.in.:

"Jugosławia jest jednym z nielicznych krajów słowiańskich, który zawsze pozostawał wierny Idei Słowiańskiej. Dlatego też sądzone jest jej odegrać wielką rolę w organizowanym obecnie zjednoczeniu słowiańskim".

W innym artykule, poświęconym Jugosławji, pismo wyśmiewa ideę Niepodległości, jako anachroniczną, szkodliwą i nie mogącą mieć zastosowania na Bałkanach. Pisze ono m.in.:

"W dawnych czasach, gdy ludność była nieliczna i gdy nie istniały ani linje ani środki komunikacji, każdy ród, każda wieś były "niepodległymi". W każdym mieście panował książę, którego zadaniem było bronić naród przy pomocy swojej zbrojnej drużyny... Jednakże z biegiem czasu książęta zapomnieli, że są oni li tylko służbami ludu i zaczęli uważać się za jego panów... I zamiast być obrońcami ludu, przywódcy drużyn zamienili się w tych, którzy uciskali ludy i dzielili je.

"Jednakże minęła już opieka książąt. Ich sukcesorzy - działacze polityczni poszczególnych narodów, w swoim egoistycznym dążeniu do władzy, zatruwali w sposób demagogiczny świadomość ludową, przeciwstawiając sobie braci i podburzając jednych przeciwko drugim.

"Niepodległość! - krzyczą oni obecnie, zapominając, iż nie mogą być niezależnymi jedne od drugich palce jednej ręki lub organy jednego i tego samego ciała.

"Słowiańszczyzna - to jedność. To jeden naród. Wszyscy miążący wolność i wierni narodowym ideałom Słowianie pamiętają to i wiedzą również, że wolność słowiańskich ludów polega na jedności całej Słowiańszczyzny".

/Nr. z dnia 28.X.1944/.

4. Stosunek do Francji.

"RUSSKIJ W ARGIENTYNIE" od dłuższego czasu zwraca uwagę, iż szereg posunięć nowego rządu francuskiego pokrywa się ze społeczno-gospodarczym kierunkiem Rosji Sowieckiej. Odnosi się to głównie do projektów nacjonalizacji szeregu dziedzin życia gospodarczego.

W numerze 740, pismo oświadczyło w związku z tym:

"Stanowi prawdziwą satysfakcję otrzymać wiadomości, iż osiągnięcia naszego kraju i drogo opłacone przezeń doświadczenie stają się stopniowo zdobyczą całej ludzkości.

Nie narzucając nikomu swoich metod, państwo Sowietów otwiera na ościertz drzwi każdemu, kto szuka dróg wiodących ku realizacji zdrowych i sprawiedliwych stosunków ludzkich, naprzód w gospodarce, a następnie i w społecznej płaszczyźnie.

Koncepcje, wypracowane przez wodzów ludzkości oraz metody, wypróbowane i sprawdzone praktyką kraju Sowietów, są do dyspozycji wszystkich patriotów, polityków i reformatorów."

W jednym z dalszych numerów pismo oświadcza:

"Przed rządem francuskim stoją poważne zagadnienia natury wewnętrznej i zewnętrznej. Francja pragnie wziąć czynny i decydujący udział w walce ze wspólnym wrogiem, dzięki czemu zasługuje na przyznanie jej odpowiedniego miejsca w dziele organizacji przyszłej Europy.

"W dziedzinie polityki wewnętrznej daje się tam zauważyć tendencja do zaspokojenia potrzeb i do zagwarantowania praw robotników i chłopów, do ograniczenia apetytów burżuazji oraz do śmiałego rozstrzygnięcia społecznych i gospodarczych problemów."

/Nr. z dnia 28.X.1944/.

UWAGA. Powyższe wypowiedzi należałoby zestawić z oświadczeniami Ministra Pełnomocnego Francji w Urugwaju LANCIAL'A, który uważa, iż Francja winna wkroczyć zdecydowanie na drogę naśladowania systemu sowieckiego.

LANCIAL uważa, iż Francja winna zerwać ze wszelkim luksusem, "zlikwidować paryskie magazyny mód" i zamienić się w taką samą "republikę pracy", jaką stanowią na Wschodzie Sowiety. Na tym ma polegać głównie "rehabilitacja Francji".

5. Stosunek do Iranu i zagadnienie "sfer wpływów".

W związku ze znanym zatargiem z rządem perskim, pismo zamieszcza następujące uzasadnienie postępowania rządu sowieckiego:

"Iran skorzystał bardzo wiele podczas obecnej wojny dzięki temu, iż główny szlak zaopatrzenia Związku Sowieckiego wyrobami amerykańskimi prowadzi przez Zatokę Perską i Morze Kaspijskie.

"Od czasów rewolucji rosyjskiej Iran znajdował się pod silnym wpływem Niemców, którzy doskonale zdawali sobie sprawę, jakie znaczenie posiada geograficzne położenie tego kraju dla ich planów, wymierzonych przeciwko Związkowi Sowieckiemu i Anglii..."

Stwierdzając, iż po okupowaniu terytorium Iranu przez wojska sowieckie i brytyjskie stan rzeczy uległ pewnej zmianie, pismo dodaje:

"Mimo to, w kraju pozostało dotąd jeszcze bez wątpienia, bardzo wielu przyjaciół Niemców. Niektórzy z nich dotąd jeszcze utrzymują się przy władzy, wykorzystując brak całkowitej zgody i jedności działania Aljantów w Persji.

"Nie wątpimy, iż Związek Sowiecki, prowadzący zdrową, sprawiedliwą i dalekowzroczą politykę we wszystkich krajach, zdoła przekonać Sojuszników co do słuszności swojego punktu widzenia, albowiem nie dąży on do podporządkowania Iranu, jak również żadnego innego kraju, swoim politycznym i gospodarczym interesom, lecz pragnie jedynie ustanowienia dobrosąsiedzkich stosunków, które wyjdą na korzyść obu stronem.

"Zakładając, iż Stany Zjednoczone posiadają swoje specjalne interesy na Oceanie Spokojnym, a nawet na południowej części

Atlantyku, trudno byłoby odmawiać Związkowi Sowieckiemu prawa do posiadania interesów specjalnych, i to w dodatku czysto obronnego charakteru, we wszystkich krajach, które z nim graniczą, a więc w tej liczbie i Iranie.

"Jesteśmy przekonani, że Sojusznicy nasi zrozumieją nasz punkt widzenia i nie omieszkają przyznać mu rację.

/Nr. z dnia 4.XI.1944/.